



Poznań, 10 czerwca 2021 r.

Prof. UAM, dr hab. Aleksandra Jasielska
Zakład Psychologii Poznawczej
Wydział Psychologii i Kognitywistyki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Agnieszki Czajki
pt. „*Rola aktywacji stylu przywiązania w rozpoznawaniu ekspresji*
***mimicznych emocji podstawowych. Różnice kulturowe*”**
napisanej pod kierunkiem Prof. Uniwersytetu SWPS dr hab. Elżbiety Ścigały

Uzasadnienie wyboru tematu

Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem Pani Prof. Uniwersytetu SWPS Elżbiety Ścigały przez Panią mgr Agnieszkę Czajkę budzi moje uznanie z dwóch powodów.

Po pierwsze Autorka podjęła próbę rozwiązania problemów, które wydają się rozwiązanie już mieć. Pierwszy z nich- węższy dotyczy identyfikacji mimicznej ekspresji emocji podstawowych, drugi szerszy- to klasyczny dylemat ubiegłego wieku ujmowany skrótowo „emocja vs. poznanie”. Pozornie pytania badawcze, które z tych problemów wynikają wydają się trochę *pasze* lub pod wpływem wyników kolejnych badań z ostatnich 30 lat zostały znacząco przeformułowane. Doktorantka jednak ponownie pochyliła się nad tymi zagadnieniami i starała się udzielić odpowiedzi w sposób otwarty i świeży. W efekcie czego nie otrzymujemy kolejnej odpowiedzi na pytanie, czy poznanie jest pierwotne wobec emocji czy wtórne ani banalnego generowania kolejnych fuzji pojęć zaczerpniętych z psychologii poznawczej z pojęciami psychologii emocji, jak np. inteligencja emocjonalna, ale zastosowanie teorii (teoria psychicznej reprezentacji emocji autorstwa Maruszewskiego i Ścigały, 1998) i metod służących do pomiaru danych emocjonalnych inspirowanych procesami przetwarzania poznawczego. Dzięki takiemu podejściu przedłożona mi do recenzji rozprawa koncentruje się na twórczych implikacjach dla przeprowadzonych w jej ramach badań. Mam tu na myśli

wykorzystany przez Doktorantkę, co prawda nie jej autorstwa, ale adekwatny do interesującej ją problematyki, klasyczny już paradygmat Posnera (Posner, Boies, Eichelman i Taylor, 1969), który dostarcza informacji o sekwencyjnym sposobie spostrzegania od kodu fizycznego, przez nominalny po kategorialny. Dzięki zastosowaniu takiej metody dowiadujemy się nie tylko jaką emocję rozpoznaje uczestnik badania, ale także jak efekt procesu rozpoznania może być wykorzystany w kontekście szerszej wiedzy, którą na temat przeżyć emocjonalnych posiada. Innowacyjne jest także zastosowanie *eye-trackera* dzięki któremu *de facto* udaje się uchwycić te aspekty ludzkiego poznania emocji, które zostają poza świadomą kontrolą. To właśnie dzięki zastosowaniu wspomnianej operacjonalizacji i nowoczesnych metod pomiarowych czyni pracę odważną i nowoczesną.

Po drugie celem Doktorantki było określenie zbioru czynników determinujących trafność rozpoznawania ekspresji mimicznych emocji. Uwzględnione w badaniu hipotetyczne czynniki są niezwykle różnorodne. Można je podzielić dość tradycyjnie jako odnoszące się do trzech obszarów funkcjonowania jednostki: 1) *soma*, tu np. wzorce skanowania twarzy; 2) *psyche*, tu np. specyfika relacji przywiązaniowej; 3) *polis*, tu np. kultura pochodzenia. Bogactwo testowanych determinant skłoniło Doktorantkę do przeprowadzenia 3 wyjątkowo rozbudowanych badań. Wydaje się, że każde z tych badań osobno mogłoby stanowić przedmiot rozprawy doktorskiej. Projektowanie badań niezwykle zaawansowanych technicznie i rozległych zwiększa prawdopodobieństwo popełnienia błędów. W związku z tym uznanie budzi fakt, że ze świadomością tego ryzyka Pani Magister swoje badania kontynuowała.

Przedłożona praca nawiązuje do klasycznej struktury rozpraw doktorskich z dobrze wyważoną częścią opisu teoretycznego i empirycznego. Część pierwsza-teoretyczna to studia teorio-poznawcze bezpośrednio nawiązujące do tematu pracy, które dostarczają kontekstu teoretycznego dla przedstawionych w części empirycznej trzech badań. W części metodologicznej zapoznajemy się z: 1) niezwykle „zasobochołonnymi” (mam tu na myśli m.in. czas, wysiłek jak i umiejętności

organizacyjne) badaniami własnymi wykorzystującymi uznane narzędzia kwestionariuszowe i eksperymentalne z zakresu psychologii, jak i metody nowatorskie, jakim jest wykorzystanie *eye-trackera* zaaranżowane dla potrzeb badania; 2) opisem przeprowadzonych analiz statystycznych uzyskanych wyników, który informuje: co, dlaczego, w jaki sposób zostało policzone oraz prezentuje analizy, które bezpośrednio związane są z postawionymi pytaniami badawczymi*.

Rozbudowana wiedza z jednej strony może studia nad określonym tematem ułatwiać, bowiem w dużej mierze możemy czerpać z kumulatywności naukowej. Z drugiej strony może je utrudniać, kiedy chcemy dodać coś nowego do obszaru już poznanego. W mojej ocenie Doktorantka ten impas starała się pokonać w sposób niebanalny.

Teoretyczne podstawy badań

Tak jak wspomniałam powyżej Autorka za cel swoich badań przyjęła określenie zbioru wysoce specyficznych i różnorodnych determinant trafnego rozpoznawania mimicznej ekspresji emocji. Uwzględniła zatem: kulturę pochodzenia, modalność emocji, trudność zadania, wyrazistość ekspresji emocji, styl przywiązania, stan przywiązania, sposób skanowania twarzy, aktywację ufnego stylu przewiązania, kod reprezentacji emocji.

W pierwszej części rozprawy Doktorantka przedstawia teorio-poznawcze uzasadnienie dla podjętych w drugiej części- empirycznej badań. Ten element rozprawy napisany jest mową „skandowaną” a nie „wiązaną”, przez co nie znajdujemy klarownego uzasadnienia teoretycznego dla podjętych w ramach rozprawy badań czy doboru kolejnych zmiennych.

* Kierując się dobrymi praktykami w nauce w zakresie recenzowania prac doktorskich zainicjowanymi przez prof. J.Cieciucha (<http://150.254.90.19/www/stopnie/Doktoraty/Enko/Cieciuch.pdf>) świadomie nie streszczam przedłożonej pracy, gdyż zadaniem recenzenta nie jest streszczanie, ale recenzowanie, czyli wskazanie potencjału pracy, silnych stron jak i tego co budzi wątpliwości.

Cenne w tej części byłoby umieszczenie po każdym rozdziale podsumowań. W obszarze pojawiają się kwestie dyskusyjne, które sformułuję w formie pytań:

1. Z jakiego powodu Badaczka łączy ze sobą interesujące ją zmienne niezależne?

W całej pracy w żadnym miejscu nie otrzymujemy nawet roboczego modelu, w którym dokonano by połączenia 3 interesujących Autorkę obszarów badawczych, jakimi są kultura pochodzenia, relacja przywiązania oraz specyficzne walory emocji podstawowych. Nie znajduję uzasadnienia do wyboru takich a nie innych zmiennych, które rozciągają się na kontinuum od biologii do kultury. To, że są różnorodne nie przeszkadza, kiedy wiemy z jakiego powodu wybrano właśnie te?

Wydaje mi się, że pokłosem mało spójnego przedstawienia problematyki badań własnych jest np. konstatacja, że Mongolię można zaliczyć do kraju kolektywistycznego (s. 38). I nawet jeśli jest to prawda to może warto by było podeprzeć się jakąś przesłanką np. badaniami Hofstede podobnych kultur, jak Chiny, Japonia czy Hong-Kong (i Polski), bo te akurat w badaniach holenderskiego badacza są dostępne, a Mongolia akurat nie (www.hofstede-insight.com). Wydaje mi się także, że niektóre wnioski wyciągnięte na podstawie przytoczonych badań są zbyt odważne. Czy faktycznie jako psychologowie możemy myśleć, że np. sytuacja materialna determinuje rodzaj więzi przywiązaniowej (str. 41) jest to chyba nadmierne uproszczenie.

2. Jaki model teoretyczny emocji został przyjęty?

Choć część teoretyczna zdradza obeznanie Autorki w literaturze przedmiotu, to także zwraca uwagę brak zamknięcia tego wywodu w odpowiednie ramy. Brakuje jakiegoś uporządkowania. Ja sugerowałabym rezygnację z obszerności na rzecz merytoryczność.

Być może pomocne byłoby w tym miejscu odwołanie się do czterech wiodących teoretycznych modeli emocji (por. Gross i Barrett, 2011). Dość wyraźnie bowiem widać, że Autorka oscyluje między *basic emotion model*, a

social construction model. A być może trafniejsze byłoby odniesienie do modalnego i amodalnego ujęcia reprezentacji emocji. Wydaje się to intuicyjnie spójne, że np. elementem wiedzy o emocjach u osób przywiązanych bezpiecznie byłoby doznanie towarzyszące patrzeniu na twarz wyrażającą emocje pozytywne, ale to tylko inspiracja z mojej strony i czysta spekulacja.

Niezależnie od poczynionych powyżej uwag, część teoretyczną pracy uznaję za wystarczającą.

Ocena projektu badań i poprawności przyjętych metod badawczych

W części empirycznej rozprawy przedstawiono 3 niezależne badania, z których każde odpowiadało na inne pytanie badawcze pośrednio anonsonowane tytułem rozprawy: 1 (cyt.) *"Rola aktywacji stylu przywiązania..."* 2. (cyt.) *"w rozpoznawaniu ekspresji mimicznych emocji podstawowych"*; 3 (cyt.) *"różnice kulturowe"*. Choć w wydaje mi się, że sam tytuł nie do końca jest adekwatny do treści pracy. W moim mniemaniu jednak powinien akcentować zmienną zależną.

Rozmach zrealizowanych badań jest imponujący. Za ich mocne strony uważam: przyjęty plan eksperymentalny, pozyskanie grupy mongolskiej oraz nowoczesne techniki pomiaru. W sumie w zasadniczych badaniach wzięło udział 402 studentów. Co na taką liczbę manipulacji eksperymentalnych wydaje się bardzo małą grupą.

Poniżej przedstawię uwagi dotyczące w mojej ocenie najbardziej newralgicznych aspektów trzech kolejnych badań:

Badanie I zostało zrealizowane wśród studentów mongolskich i polskich i jego celem było sprawdzenie umiejętności rozpoznawania ekspresji mimicznych w obrębie trzech kodów. Bodźcem były twarze przedstawicieli rasy białej. *Nota bene* w różnych miejscach rozprawy pojawiają się skróty myślowe typu „biała twarz” czy zestawienia „azjatycka vs. biała”.

Na str. 48 pojawiają się 4 hipotezy, nieco niezgrabnie personalnie sformułowane (co więcej w dużym kontraście do hipotez z badania III). W hipotezach tych pojawiają się określenia „mniej trafnie” czy „lepiej rozpoznawane”, które mają tę samą operacjonalizację, zatem nie do końca wiadomo co jest miarą- ilość poprawnych odpowiedzi czy ilość błędów. W całej rozprawie pojawiają się też inne określenia zmiennej zależnej, jak: różnicowanie emocji, trafność udzielanych odpowiedzi; precyzja rozpoznawania a we wstępie nawet poziom rozpoznania, choć czegoś takiego Doktorantka nie wyznaczała.

Zaproponowany wzór mający być miarą poprawności został wyprowadzony z teorii detekcji sygnału. Choć Doktorantka pisze o trafieniu i fałszywych alarmach to na str. 57 pisze o odrzuceniu szumu, zatem trochę się pogubiłam, które reakcje uczestnika badania były uwzględniane (czy pominięcie/ błąd chybienia także?).

Niezwykle frapującą mnie kwestią jest co oznacza ekspresja emocji bardziej intensywniej? Raz bowiem Doktorantka pisze o bardziej intensywniej emocji a raz o bardziej intensywniej (wyrazistej?) ekspresji. Myślę, że to jednak dwa różne zagadnienia i nieekwiwalentne. Przez to, że Badaczka użyła programu *Morph Man* zrozumiałam, że mówimy jednak o zmianach w zakresie intensywności ekspresji mimicznej emocji. Wydaje mi się, że program, którym się posłużono ma ograniczone możliwości aplikacyjne i nie pozwala wyraziście zróżnicować ekspresji albo robi to kosztem naturalności wizerunku osoby. Ponieważ nie ma w załącznikach przykładowych twarzy trudno mi orzec czy ta manipulacja intensywnością była wystarczająca a nie zbyt subtelna, tym bardziej, że została opisana w pracy jako średnia vs. wysoka. Przy źle przygotowanych wizerunkach wyniki, które otrzymujemy mogą być po prostu artefaktem we wszystkich przeprowadzonych badaniach.

Schemat procedury badania I na str. 47 zawiera taką informację „Czy osoba na zdjęciu doświadczyła sytuacji, w której ktoś ją potraktował źle?”. Mam

tylko nadzieję, że to przykład wysoce pogładowy, ponieważ, przy takim opisie sytuacji, praktycznie pasuje każda emocja negatywna, ktoś nas wystraszył, zawiódł, zranił lub zachował się nieprzewidywalnie itp. Nie znajduję rozstrzygnięcia tej kwestii w załączniku nr 1 do którego odsyła Autorka.

Badanie II dotyczyło zbadania dystrybucji stylów przywiązania rozumianych w kategoriach dyspozycji i stanu w poszczególnych narodach oraz określenia na ile przynależność narodowa moderuje rozpoznawanie ekspresji mimicznych.

Moje ogromne wątpliwości budzi dobór grup badanej, kiedy przedmiotem badania jest styl przywiązania. Ta indywidualna cecha jest niezwykle wrażliwa na wiek. Średni wiek badanych w Polsce wyniósł 31 lat. W tym wieku była najstarsza osoba badana z Mongolii, a średnia dla grupy mongolskiej wyniosła 18 lat. Wg mnie grupy powinny zostać dobrane parami przynajmniej ze względu na wiek. Ilość doświadczeń z relacji interpersonalnych w tym relacji intymnych, co wiemy z psychologii rozwojowej jest znaczenie większa w grupie osób w okresie średniej dorosłości niż w grupie osób we wczesnej dorosłości. Co więcej osoba w wieku 52 lat która referuje swój stosunek do jednego z rodziców, może zdecydowanie bardziej ulegać zniekształceniu wynikającemu z organizacji pamięci autobiograficznej, niż ta w wieku 32 lat. Trudno oceniać wnioski w dyskusji pochodzące z badań, kiedy mówimy o wadliwie przeprowadzonym doborze do grupy badanej. Porównanie stylów przywiązania w populacji ogólnej a nie w populacjach zagrożonych ryzykiem patologii społecznej skazuje nas na nadreprezentację osób ze stylem ufny a przecież chyba nie taki był zamysł badań.

Dlatego uzyskane dane traktowałabym z ogromną ostrożnością. Brakuje danych dotyczących wartości psychometrycznych kwestionariuszy tłumaczonych przez Autorkę wykraczających poza parametr rzetelności.

Badanie III polegało na wzbudzanie bezpiecznego stylu przywiązania i monitorowaniu na ile spowoduje on zmiany w organizacji pola percepcyjnego w zakresie percepcji ekspresji mimicznej emocji. Monitorowanie zmian odbywało się przy użyciu *eye-trackera*.

Wygenerowano 37 hipotez (sic!) o różnym poziomie niuansowości. Dziwi fakt, że hipotezy w poprzednich dwóch badaniach nie miały takiej formy. Z racji tego, że hipotez jest tak dużo brakuje jakiegoś, np. tabelarycznego ich podsumowania.

To czego brakuje to informacji jaka była „diagnoza”, czyli liczebność osób z bezpiecznym i pozabezpiecznym stylem przywiązania, skoro Badaczka dokonała agregacji stylów (unikającego i lękowego). Uzyskujemy wprowadzić na str. 248 informację o tym, że wspomniane grupy były nierównoliczne, ale nie wiemy w jakim stopniu. Obecnie w literaturze przedmiotu dość często nie dokonuje się kategoryzacji stylów przywiązania, ale identyfikuje osoby, które plasują się na skraju skal lęku i unikania. Może warto byłoby, choć prognostycznie dokonać takiego zabiegu i sprawdzić w jakim zakresie modyfikuje on uzyskane wyniki.

Rezultaty badań – ocena sposobu prezentacji i ich znaczenia

Z prezentacją wyników Doktorantka radzi sobie dobrze. Jest ona czytelna i kompletna. Autorka dokonała trafnego i właściwego wyboru sposobów analizy danych a wyprowadzone na ich podstawie wnioski są poprawne, choć niektóre interpretacje bywają dyskusyjne.

Przykładowo, moje wątpliwości budzi interpretacja wyników pochodzących z badania I. Grupa zbadanych Mongołów to zaledwie 31 osób, studentów uczelni medycznej, dlatego z pewną rezerwą dokonywałabym wnioskowania o całej narodowości, kulturze Wschodu czy kulturach kolektywistycznych. Nie do końca też jestem usatysfakcjonowana tym, że interpretacje dotyczą tylko grupy mongolskiej, skoro równie tyle samo dowiadujemy się o Polakach, np. o organizacji w obrębie kodów reprezentacji, o modalnościach czy intensywności

ekspresji. Skoro w badaniu I i II uczestniczą Mongołowie i Polacy to może warto wyniki z prób, które się pokrywają zagregować i przedstawić dane dla liczniejszych grup. Z resztą byłabym spokojniejsza (na co „po cichu” bardzo liczę na obronie doktoratu), gdyby Doktorantka posłużyła się narzędziem $G * Power$ i udowodniła, że przy przyjętych wielkościach efektu w teście F wielkości prób w kolejnych badaniach są wystarczające.

Wydaje mi się, że we wnioskach z badań warto otwarcie napisać, że np. podważają jednak teorię kodów reprezentacji emocji, która zakłada organizację od kodów niższych do wyższych, skoro np. dla kodu werbalnego udzielone odpowiedzi najbardziej trafnych. Albo pospekulować co uzyskane wyniki w badaniach II i III nowego wnoszą do teorii przywiązania.

Ponieważ tak jak wspominałam żaden model nie jest w pracy zaproponowany czy nie stanowi punktu wyjścia do podejmowanych w jej ramach badań, dlatego chyba trudno o jakieś ogólniejsze wnioski poza tymi, które wnikają z poszczególnych badań i niekiedy powtarzane z wcześniejszych fragmentów pracy pojawiają się w podsumowaniu.

Obecna dyskusja ma poprawny charakter. Autorka nie ograniczyła się w niej do badań własnych. Przedstawia to jak ustalenia badawcze mają się do ustaleń innych badaczy zreferowanych literaturze przedmiotu. W końcowych wnioskach zreferowano także „plusy” i „minusy” zastosowanej procedury badawczej oraz sformułowano przesłanki dla przyszłych badań wskazując na „szczątkowe” modyfikacje warsztatowe, a wydaje się, że zaprezentowane zaawansowanie metodologiczne sprzyja większej ilości uwag.

Ocena formalnej strony pracy

Praca liczy 302 stron wraz z załącznikami (plus dwie nienumerowane strony streszczenia po angielsku). Składa się z dwóch poprzedzonych wstępem

rozdziałów o charakterze teoriopoznawczym, kolejnym prezentującym metodologię badań własnych i uzyskane wyniki. Całość zwieńczona jest rozdziałem, w którym zostały podsumowane otrzymane wyniki. Praca jest poprawna pod względem językowo-stylistycznym. Autorka jest sprawna w zakresie cytowania oraz opanowania techniki pisanie. W pracy znajdują się nieliczne niezgrabności językowe, ale przy tej ilości danych nie trudno o błąd, np. określenia kolokwialne „od małego”, „białe twarze”, zapis Mongolia małą literą (s. 56), kontakt z Polkami (str. 78), nieczytelna ryc. 48, wielokrotne zamian słowa wzroku na wzorku (np. s. 247), na str. 163 jest informacja o weryfikacji hipotezy, ale nie wiem jakiej, co więcej przy takim opisie można odnieść wrażenie, że zmienna zależna i niezależna są takie same. W części dotyczącej międzykulturowych porównań odnajduję „rys narodowościowy”. Doktorantka pisze o polskiej ekspresji mimicznej. Gdyby tak było, to chyba trzeba byłoby trochę zredefiniować i pojęcie kultury, i rasy, i uniwersalizmu emocji podstawowych. Naprawdę nie jestem pewna czy jest coś takiego jak polska ekspresja mimiczna. Chyba, że taka, która koresponduje np. z kulturą narzekania (Wojciszke i Baryła, 2002).

Obecnie odchodzi się określenia badany na rzecz osoba badana, a najlepiej uczestnik badania na wzór angielskiego określenia *participant*.

Przegląd literatury jest imponujący i dostosowany do postawionego problemu. Źródła dobrano specyficznie i zostały wykorzystane w pełni. Cytowana literatura liczy blisko 300 pozycji, w tym ok. 5% to źródła w języku polskim.

Przyglądając się szczegółowo formalnej stronie pracy, w zasadzie trudno wskazać, jakieś uchybienia. Praca napisana jest wystarczająco starannie, z zachowaniem większości standardów APA.

Podsumowanie

Mimo, że w swojej recenzji zawarłam uwagi krytyczne to moja ogólna ocena pracy doktorskiej jest pozytywna. Uwagi czyniłam licząc na ich formujący charakter w

dalszej drodze naukowej Doktorantki, gdyż przygotowana przez nią praca zdradza jej potencjał intelektualny. Trawestując w tym miejscu słowa Winstona Churchilla na temat demokracji uważam, że recenzowanie przez specjalistów nie jest być może najlepszym systemem podejmowania decyzji o tym jaki materiał naukowy promować (czy publikować), ale to najlepszy system od wszystkich innych, których dotąd próbowano.

Z punktu widzenia wymagań stawianych rozprawie doktorskiej jako kryterium oceny przygotowania Doktorantki do samodzielnego i poprawnego pod względem metodologicznym rozwiązywania problemów badawczych w obszarze psychologii oceniam rozprawę doktorską, jako spełniającą ustawowe warunki ubiegania się o stopień doktora. Uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Agnieszki Czajki spełnia wymogi określone w art. 13 Ustawy o Stopniach i Tytułach naukowych z dnia 14 marca 2003 roku, stawiane doktorantom w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie psychologia. Niniejszym, z pełnym przekonaniem, wnoszę o dopuszczenia Pani Magister do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Aleksandra Janowska

Literatura:

- Gross, J. J. i Feldman Barrett, L. (2011). Emotion generation and emotion regulation: One or two depends on your point of view. *Emotion Review* 3, 8-16.
- Maruszewski, T. i Ścigła, E. (1998). *Emocje – aleksytymia – poznanie*. Poznań; Wydawnictwo Humaniora.

- Posner, M. I., Boies, S., Eichelman, W. i Taylor, R. (1969). Retention of visual and name codes of single letters. *Journal of Experimental Psychology*, 81, 10–15.
- Wojciszke, B., Baryła, W. (2002). Jak odstrzelić sobie nogę: psychologiczne konsekwencje narzekania. *Kolokwia Psychologiczne*, 10, 213-235.